Ner 6. Sroda.



WANDA

TYGODNIK MÓD I NOWOŚCI.

Kraków 3 Lutego 1830 r.

FRASZKI.

PRZEZ AUTORKĘ NOWEGO I STAREGO ŚWIATA.

Gniewa się świat na morały!
Pełne ich są foliały;
Pełno w szkole, pełno wszędzie,
A pokiż tam tego będzie?

A więc cóż pisać dla świata?
Kiedy morałem pomiata;
Piszmy fraszki, — ale sztuką
Ożeńmy figiel z nauką.

A tak powiédzmy skąpcowi
Że chociaż dusiow nałowi,
Na wędkę szczęścia nie złapie,
Ieszcze się suchot dochrapie.

Powiedzmy ładney dziewczynie
Że ią mąż pewno nieminie,
Gdy się przysady wyrzecze,
I przed próżnością ucięcze.

Poradźmy żoneczce młodéy
Ze jeżli dla zbytku mody
Męża niestrzęsie kieszeni,
To go w czulszego zamieni.

I chłopcu za pozwoleniem
Oświadczę się z tym życzeniem;
Że by mieć względy u damy,
Portretu chcemy nie ramy.

Ten co naukę posiada
Niech o niey wiele nie gada;
Bo mędrka przybrawszy postać
Nudziarzem ma honor zostać.

Powiem..... lecz uśmierz się przecie
Muzo! swawolne ty dziecie,
Bo choć dobrze pożartować
Lecz miarę trzeba zachować!

DAWNA MIŁOŚĆ

WYIMKI ZE STAREGO RĘKOPISMU.

LIST I.

Panna Zofia Okęcka do Pana Józefa Trzaski.

z Boglewic 23 Julii 1650.

Móy naymileyszy Józieńku!

A cóżem ja tobie krzywa nieboga, i że mnie tak srodze żalami twoiemi dościgasz, a iż przed

twą zawziętością nigdzie się ukryć niepodołam! — O móy, przedwieczny Boże! ty sędzią między nami bądź, i czyia wina skarz surowie, boż się też tylko u ciebie sprawiedliwość znayduie! Ażalim ia łzami zalana, kiedy to pisze dziewica, naymnieyszą odrobinkę złey woli dla mojego Józinka uczuła kiedy w moi duszy, ażalim pomyślała bydź mu nieszczerą, ukarz że mnie o Panie móy! wedle twego sprawiedliwego gniewu; ale ieślim tylko nieprawie na złą wiarę u niego padła, oświeć że go i nawróć na drogę łaski twoiey.

Mnieżto Józinko móy wyrzuca, że go mam w podeyrzeniu, iakoby on ieno mego maiątku pożądał a nie osoby i nie serca? A na cóż to przebóg te przekąsy! A także to było z początku między nami? — Kędyż to owa szczerość, owa słodka ufność, co nasze serca do przybytku aniołów przenosiła? — Toż jabym to łzy mojego Jozińka miała tak mało ważyć, te łzy któremi nieraz moie dłonie napełniał i razem z moiemi do ust brał?... Płakaliśmy nad sobą nieraz, kiedy nam rodzic niezbłagany zabraniał ku sobie mieć się sercem i duszą! — a teraz kiedy moie łzy i włoczenia się u nóg, złamały jego upór, kiedy mi błogosławieństwo daie, — Józinko móy iakoby ano chory na głowę był, — już trzeci tydzień dąsy stroi i iakieś reie wywodzi, których ia tyle rozumiem co niemieckiego kazania? — Ale ia tu z Waszmością niemyślę w długie korowody zadzierzgać; — kocham się Józińku nad życie moie, gotowam dla cię um-

rzec; — ale znay Panie Trzasko, że uczciwa dziewczyna, ma swóy honor droższy nad miłość kochanka! — że uczciwa dziewczyna woli tysiąc śmierci nad iednę zniewagę, i ktemu cię zaklinam poprzestań dąsów, — i ktemu Waszmości Panie Trzasko oświatczam, i że jeśli Waszmość jutro na trzynastą godzinę nie stawisz się w Boglewicach i niepowiesz mi skąd powziąłeś te baie o których piszesz, to jutro po trzynastéy każda minuta oddali osobę moię od Waszmości na sto mil i nigdy twoią nie będę, to poprzysięgam na moię czystość duszy przed moim Bogiem i Przenayświętszą Boga Rodzicą. — Kochać Józińka nie przestanę do zgonu, ale żoną jego po tym terminie, już też nigdy nie będę, ani żadnego. — Masz tedy Waszmość wóz i przewóz — a serce moje Józieńku wszakże zawzdy twoie i ieszcze na ten raz podpisuię się twoią.

Zosią Okęcką.

MODY PARYZKIE.

Do naymodnieyszych ubiorów należy suknia atłasowa z szeroką falbaną i peleryną aksamitną, pantaloniki z Bazinu i kapotka czyli kapelusik zimowy z pluszu. — Nowa materya zwana *Gros d' hiver* zdobiona wyszywaniami z huzarska, zdobi dziś naypięknieysze figurki. — Naypięknieyszy ubiór balowy na głowę, stanowią złote łańcuchy przepasywane w różnych kształtach pomiędzy włosami. Blondynki używaią także pereł, a bronetki korali. — Turbaniki w połowie ze złotey gazy w połowie z aksamitu ponsowego, zdobią dowcipne główki młodych mężatek.

SZARADA.

Teraz państwo czy zgadniecie?
Przez pierwsze dar udzielacie,
Drugiem i trzeciem żyjecie;
Przez czwarte winowaycę czasem wskazujecie
A wszystko przecie
Z podziwieniem wspominacie?

Znaczenie przeszłey szarady: SZARADA.